Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 244 — Kraków, piątek 23 października 1925 — Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Historyczne znaczenie Locarna

Zachód i wschód

Układy w Locarno mają gwarantować Europie, jeżeli nie wieczny, to w każdym razie długoletni pokój. Bez kwestji jest to radosne wydarzenie, jeżeli narody zawierają między sobą umowę dla uniemożliwienia strasznego wroga ludzkości jakim jest wojna. Jest to szczególnie pocieszającem ze względu na to, że Francja i Niemcy gwarantują sobie bezpieczeństwo na punkcie, który przez kilkaset lat był źródłem wojen: nad Renem.

Dlaczego Ren był przez wieki jabłkiem niezgody między dwoma wielkimi narodami? Sprawa ta była częścią wielkiego procesu powstawania jednolitych państw narodowych w równej mierze z rozwojem kapitalistycznej gospodarki. Proces ten zaczął się stosownie do drogi rozwoju gospodarczego, najpierw u wielkich narodów zachodu; w wzajemnej walce, w walce o Ren wyłania się z wojen rewolucyjnych nowoczesna Francja, a za nią po pokonaniu w 1870—71 „dziedzicznego wroga" powstają zjednoczone Niemcy. Wojna światowa była ostatnią straszną konwulsją tej reńskiej choroby. Jeżeli dziś Francja i Niemcy wzajemnie gwarantują sobie swe obecne granice nad Renem, oznacza to, że proces tworzenia się państw na zachodzie jest definitywnie zakończony, że w przyszłości pozostaje im tylko konkurencyjna walka kapitalistyczna o produkcję i rynki zbytu, ale nie walka zdobywcza. W tem leży historyczne znaczenie paktu w Locarno, mianowicie, że ustalił pokój i stan posiadania nad Renem.

W międzyczasie rozwój kapitalistyczny, powodujący tworzenie się państw, dawno już przeniósł się z zachodu na wschód. Druga połowa ubiegłego wieku była wypełniona odrodzeniem się niehistorycznych dotąd narodów wschodu i południowego wschodu Europy. Był to drugi akt wielkiego widowiska historycznego, rozegrany na innej scenie rozciągającej się od Finlandji do Bałkanu. Jeżeli na zachodzie jeszcze raz powtórzyła się krwawa walka o Ren, to wojna światowa wytworzyła na wschodzie nowe wartości historyczne: wolność Polski, Finlandji, Łotwy, Estonji, Czechosłowacji, Jugosławji itd. Wprawdzie granice niektóre z tych nowych państw są jeszcze zakwestjonowane — jak np. Niemcy kwestjonują zachodnią granicę Polski — to jednak umowy arbitrażowe w Locarno dają pewną gwarancję stałości, coprawda nie tak wielką jak dla zachodu.

Teraz zaczyna się trzeci akt historji, rozgrywający się w Marokku, w Mossulu, w Chinach na oceanie Indyjskim. Nowe narody powstają a stare budzą się w Afryce i w Azji. Nowe narody formują nowe — państwa, walczą o wyzwolenie Chińczycy i Hindusi, walczą o swe części narodowe Turcy, o swą niezawisłość Riffowie. Co oznacza Locarno dla tych zjawisk, dla historji jutra? Odpowiedź na to pytanie daje polityka angielska, w której Locarno jest likwidacją wielkiej wojny światowej, o ile dotyczyła ona zachodu Europy. Anglja robi pokój na zachodzie, gwarantuje pokój nad Renem, ponieważ rozwój historyczny każe jej skoncentrować całą uwagę na Nil i Eufrat i Jangtsekiang. Likwiduje się resztki wojny wczorajszej, aby mieć wolne ręce dla wojny jutrzejszej.

Gdy na skutek wyborów w grudniu 1924 konserwatyści objęli rządy nad Anglją, można było ten rząd nazwać rządem „pokojowej reakcji". — Ostrożnie postępując w polityce wewnętrznej i wstrzemięźliwie w polityce zagranicznej wpływał ten rząd na politykę międzynarodową więcej swem samem istnieniem niż swymi czynami. W ciągu ostatnich miesięcy stan ten uległ gruntownej zmianie. Pierwszą przyczyną tej zmiany były zajścia w Chinach, które uświadomiły burżuazji angielskiej, że jej panowanie nad światem zaczyna drżeć w posadach. Z niezwykłą szybkością rząd angielski przeszedł ze spokojnej do agresywnej reakcji: w polityce wewnętrznej objawiło się to przejście w rozpoczętej walce z komunizmem, zaś w polityce zagranicznej przez objawy nienawiści do sowietów. Skutek tej polityki dał się odczuć na ostatniej sesji Ligi narodów, gdzie Anglja swem odrzuceniem protokołu genewskiego pogrzebała jedną z najsilniejszych możliwości pokojowych dla całego świata.

Cała polityka angielska w obliczu Ligi narodów wychodziła z założenia, że wszędzie, gdzie interesa angielskie — w pierwszym rzędzie kolonialne — wchodzą w rachubę, tam Anglja chce zachować wolną rękę. I w tem właśnie leży różnica między polityką w Locarno a polityką w Genewie: pierwsza robi kosztem własnych ofiar politykę pokojową na zachodzie drugi rezerwuje sobie politykę wolnej ręki na wschodzie, zrozumianym w najszerszem pojęciu.

Dlatego świat po Locarno śledzić będzie z wielkiem zainteresowaniem dalsze fazy tej polityki, która znajduje narazie swój wyraz w wymianie słów między Cziczerinem a Chamberlainem, aż przyjdzie pora do wymiany — innych argumentów.

Dlaczego p. Linde musiał ustąpić?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 października.

Dzisiejszy „Robotnik" podaje dalsze szczegóły z „działalności" p. Lindego, która doprowadziła go do ustąpienia ze stanowiska prezesa PKO. — „Robotnik" pisze:

Prezes PKO, Hubert Linde i brat jego Marjan znaleźli się przed niedawnym czasem **w nader krytycznej sytuacji.** Oto upływał termin płatności jednego z weksli, wystawionych firmie Johnson i Mattey na sumę **10.000 funtów szterlingów.** Trzeba było gotówkę zdobyć za wszelką cenę. Postanowiono **sprzedać skarbowi państwa sanatorjum w Zakopanem,** niegdyś będące własnością Dłuskiego, a obecnie będące własnością Marjana Lindego. Pośrednikami w tej transakcji byli: **jeden z wybitnych posłów prawicowych i jeden z wyższych dygnitarzy ministerstwa skarbu.** Rozumie się, że cena, postawiona przez tych panów, **kilkakrotnie przewyższała wartość objektu.** Dzięki jednak technicznym trudnościom i prokuratorji generalnej, która się do sprawy wmieszała, pertraktacje uległy **pewnej zwłoce,** choc aż, jak nas informują, bynajmniej **nie są zerwane.** Narazie jednak trzeba było znaleźć inne źródło gotówkowe na pokrycie zobowiązań p. Marjana Lindego. Fama głosi, że dnia 10 bm. **pewnego kapitaliście pod zastaw nienotowanych na giełdzie i bez wartości akcyj, oraz pod zastaw 100 akcyj Banku polskiego, wydana została z polecenia prezesa Huberta Lindego pożyczka w sumie 300.000 złotych.** Wśród urzędników PKO panuje ogólne przekonanie, że powyższa zagadkowa transakcja pozostaje **w ścisłym związku ze sprawą weksla angielskiego p. Marjana Lindego.**

„Robotnik" zapytuje, czy prokurator nie zainteresuje się wreszcie temi transakcjami?

ZAGADKOWA ZALICZKA DLA URZEDNIKÓW

Dalej „Robotnik" donosi: Czterech wyższych urzędników PKO otrzymało **pożyczki, każdy po 45.000 złotych,** spłacalne w ciągu lat 12 z funduszu zaliczkowego, a więc z tego funduszu, z którego urzędnicy korzystali w nagłej potrzebie i w ciężkiej biedzie. Oczywiście taka hojność dla tych 4 dygnitarzy **wyczerpała zupełnie fundusz zaliczkowy i obecnie żaden z niższych funkcjonarjuszów nawet w najcięższych wypadkach nie może otrzymać zaliczki".**

Endecy przeciw samorządowi miasta Krakowa

Pod tytułem „Stanowisko Związku ludowo-narodowego wobec projektu wskrzeszenia Rady miasta Krakowa" wydała krakowska endecja pismo ulotne, w którem — wbrew wszystkim innym stronnictwom — oświadcza się przeciw utworzeniu tymczasowej Rady miejskiej w Krakowie, podając jako argumenty: 1) że nie zgadza się na to, by na podstawie cyfrowego wyniku ostatnich wyborów sejmowych przyznano bundowcom 2 mandaty należne im wedle tego klucza (przyczem kłamliwie nazywa bundowców komunistami), 2) że 25 mandatów dla stronnictw mieszczańskich to zadużo, 3) że przyznano chadekom miejsce jednego wiceprezydenta miasta, a endekom nie przyznano (stosownie do nikłego znaczenia liczebnego endeków w Krakowie).

Endeckie pismo ulotne napada wręcz na chadeków, za to, że przystąpili do umowy o wprowadzenie tymczasowej Rady miejskiej; endecja podnosi przeciw chadekom zarzuty, że są 1) niedość antysemitami, 2) niedość chrześcijanami, 3) niedość narodowymi. Atak ten endeków przeciw chadekom opiewa dosłownie:

> „Natomiast chrześcijańska demokracja, wziąwszy udział w nowych rokowaniach, zgodziła się nietylko na warunki, które w maju odrzuciła (jak wprowadzenie do Rady 2 komunistów i 21 żydów zamiast 18), ale nawet na gorsze, t. j. zrezygnowała z jednego reprezentanta ósemki w prezydjum, osłabiając w ten sposób wpływy chrześcijańskie i narodowe w Radzie miejskiej i prezydjum".

Doczekali się tedy chadecy, że ich wczorajsi przyjaciele z ósemki przedstawiają ich teraz jako „pachołków żydowskich" i popleczników komunizmu!...

Cziczerin chce się widzieć z Briandem

Paryż, 21 października (PAT). „Petit Parisien" donosi, że Cziczerin w czasie swego pobytu w Berlinie wystosował do Brianda pismo z zapytaniem, czy będzie mógł **w najbliższym czasie odbyć z nim naradę.** Briand odpowiedział, że wobec tego, że sowiety zostały uznane przez Francję, **nic nie stoi na przeszkodzie przyjazdowi Cziczerina do Paryża** oraz ewentualnemu spotkaniu Brianda z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych. Dziennik dowiaduje się w związku z tem, że jeżeliby doszło do spotkania Brianda z Cziczerinem, to ewentualna rozmowa nie miałaby charakteru rokowań, lecz ograniczyłaby się do nawiązania kontaktu i wymiany poglądów w sprawach ogólnych.

ROSJA ZAPRZECZA

Berlin, 21 października (PAT). Biuro prasowe ambasady rosyjskiej w Berlinie **zaprzecza** wiadomości, jakoby Cziczerin miał prosić Brianda o rozmowę w Paryżu.

Wybory do Rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu

Dalsze sukcesy PPS

W Gnieźnie PPS zdobyła 10 mandatów. Uprawnionych do głosowania było 13.790 osób, głosowało 66 procent. Złożono siedm list kandydatów, z których: lista Nr. 1 (Obóz pracy) otrzymała 1152 głosów, 5 mandatów; **lista Nr. 2 PPS otrzymała 2406 głosów, 10 mandatów**; lista Nr. 3 (kolejarze) 483 głosów, 2 mandaty; lista Nr. 4 (komitet obywatelski) 3163 głosów, 13 mandatów; lista Nr. 5 (b. wojskowych) 384 głosów, 1 mandat; lista Nr. 6 (chadecy) 230 głosów, 1 mandat; lista Nr. 8 (NPR) 1119 głosów, 4 mandaty.

Największą porażkę poniosły NPR i chadecja. Należy zaznaczyć, że **w starej Radzie miejskiej PPS nie miała ani jednego przedstawiciela**; jest to dla PPS tem większe zwycięstwo, dowodzące zupełnego upadku wpływów enpeerowsko-chadeckich.

Z listy PPS przeszli tow.: Jan Włódarczyk, Stefan Grotowski, Franciszek Chojecki, Marcin Woźniak, Stanisław Cieslelski, Ludwik Kończal, Piotr Tomaszewski, Michał Nowak, Szczepan Wilczek, Stanisław Rydzyński.

W ŚWIECIU

Uprawnionych do głosowania było 3114 osób, głosowało 70 procent. Złożono sześć list kandydatów, z których: lista Nr. 1 (stan średni) otrzymała 634 głosów, 7 mandatów; lista Nr. 2 (kupcy i urzędnicy) 306 głosów, 3 mandaty; lista Nr. 3 (Niemcy) 329 głosów, 3 mandaty; lista Nr. 4 (obywatele) 519 głosów, 6 mandatów; **lista Nr. 5 PPS 429 głosów, 5 mandatów**; lista Nr. 6 (blok Rozwoju) 72 głosów, bez mandatu.

W starej Radzie miejskiej PPS nie miała ani jednego przedstawiciela. Z listy PPS przeszli tow.: Fr. Kminkowski, Juljan Jeleń, Leon Krzyżanowski, Franciszek Rypczyński, Maksymiljan Kujaczyński.

W PODGÓRZU

Uprawnionych do głosowania było 1513 osób, głosowało 70 procent. Złożono pięć list, z których: lista Nr. 1 (chadecy) otrzymała 299 głosów, 6 mandatów; **lista Nr. 2 PPS 176 głosów, 3 mandaty**; lista Nr. 3 (NPR) 258 głosów, 4 mandaty; lista Nr. 4 (urzędnicy i kolejarze) 220 głosów, 4 mandaty; lista Nr. 5 (ND) 102 głosów, 1 mandat.

W WĄBRZEŹNIE

Uprawnionych do głosowania było 3882 osób, głosowało 48 procent. Złożono aż jedenaście list, z których: lista Nr. 1 (urzędnicy) otrzymała 211 głosów, 3 mandaty; lista Nr. 2 (NPR) 434 głosów 7 mandatów; lista Nr. 3 (drobni rzemieślnicy) 147 głosów, 2 mandaty; lista Nr. 4 (samodzielni rzemieślnicy) 156 głosów, 2 mandaty; lista Nr. 5 (rolnicy) 196 głosów, 3 mandaty; lista Nr. 6 (stan średni) 187 głosów, 2 mandaty; lista Nr. 7 (młodzi kupcy) 108 głosów, 1 mandat; **lista Nr. 8 PPS 127 głosów, 1 mandat**; lista Nr. 9 (właściciele domów) 144 głosów, 2 mandaty; lista Nr. 10 (starsi kupcy) 57 głosów, bez mandatu; lista Nr. 11 (obywatele) 108 głosów, 1 mandat.

Z listy PPS przeszedł tow. Antoni Abramowicz.

Ucieczka przywódcy komunistycznego z sali sądowej w Warszawie

W jesieni 1924 r. aresztowano w Będzinie jakiegoś podejrzanego osobnika, który podał się za Juljana Laskowskiego, żadnemi jednak dokumentami nie mógł się wylegitymować. Aresztowanego przekazano sędziemi śledczemu, Dymitrowi Przewłockiemu w Sosnowcu. Dalsze dochodzenie zamarło i dopiero w marcu b. roku, a więc po upływie pół roku sędzia Przewłocki przekazał władzom wyższym fotografję „włóczęgi" z adnotacją, iż zachodzi podejrzenie, że Juljan Laskowski jest słynnym komunistą Juljanem Leszczyńskim. I znowu upłynęło pół roku. Wreszcie przed kilku dniami przywieziono Laskowskiego do Warszawy w drodze rekwizycji sądowej.

Do gmachu sądowego przyprowadził Laskowskiego młody policjant, Stanisław Matuszak, przed tygodniem zaledwie przyjęty na służbę. Laskowski siadł wśród świadków, oczekując kolejki. Jeden ze świadków, pułkownik K., który przyszedł, nie wiedząc w jakiej sprawie ma zeznawać, zwrócił uwagę na Laskowskiego i począł go pilnie obserwować. W pewnej chwili spojrzenia ich spotkały się. Laskowski opuścił wzrok, podparł się ręką. Zabolały go zęby. Wreszcie nastąpiła konfrontacja. Po kolei podchodzili do młodej aplikantki świadkowie. Pełniący obowiązki sędziego śledczego p. Strancmann nie załatwiał sam tej sprawy, zastępowała go młoda aplikantka. Świadek mjr. R. przyjrzał się Laskowskiemu i oświadczył z całą pewnością, że jest to Juljan Leszczyński, komisarz sowiecki, kolega majora z Krakowa z czasów uniwersyteckich. Aplikantka zapisała. W chwili, kiedy wezwany został świadek płk. K. i zbliżał się do aplikantki, zauważył, że Leszczyński, spokojnie przechodząc obok policji, wychodzi z sali.

— Niechże pani każe go chwytać, toż to słynny bolszewik.

— Tak, może być. On tam zapewne poczeka.

Okazało się jednak, że Leszczyński nie czekał, ale ulotnił się szybko z sądu. Wszczęty po chwili alarm nie dał już żadnych wyników.

Juljan Leszczyński jest największą figurą komunistyczną, jaką kiedykolwiek miały w swych rękach nasze władze. Leszczyński, syn numerowego na statkach, kursujących między Płockiem a Warszawą, wychowywał się w Płocku. Na uniwersytet uczęszczał w Krakowie, studjował filozofję. W czasie wybuchu rewolucji bolszewickiej był w Rosji. Zajmował w rządzie sowieckim bardzo wysokie stanowisko, był pierwszym komisarzem rządu sowieckiego do spraw polskich. Na tem stanowisku pracował w jednym pokoju z obecnym sędzią śledczym w Sosnowcu, p. Dymitrem Przewłockim. Tem zapewne tłomaczyć należy, że p. Przewłocki w Sosnowcu aż pół roku musiał przyglądać się Leszczyńskiemu, aby wreszcie dojść do przypuszczenia, że to może być Leszczyński i zawiadomić władze o swem podejrzeniu. Leszczyński zajmował następnie stanowiska: szefa sekcji polskiej w komunistycznej międzynarodówce, ministra spraw wewnętrznych w polskim rządzie sowieckim, utworzonym w Białymstoku w r. 1920, ostatnio był głównym wysłannikiem bolszewickiej międzynarodówki.

URZĘDOWE PRZEDSTAWIENIE SPRAWY

Warszawa, 21 października (PAT). W związku z ucieczką dnia 19 bm. z kancelarji sędziego śledczego do spraw rekwizycji więźnia Juljusza Laskowskiego, domniemanego Leszczyńskiego, ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia: Dnia 14 bm. został dostarczony do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej z więzienia w Będzinie więzień śledczy, podający się za Juljusza Laskowskiego, do dyspozycji sędziego śledczego do spraw rekwizycji w Warszawie, w celu skonfrontowania go z szeregiem osób i ustalenia w ten sposób tożsamości jego osoby ze znanym komunistą Leszczyńskim. Na mocy okólnika prezesa sądu okręgowego w Warszawie z dnia 29 kwietnia br., sędziom śledczym jedynie w wyjątkowych wypadkach dozwolone jest sprowadzanie więźniów do swych kancelaryj, normalnie zaś więźniowie winni być badani i okazywani świadkom w więzieniach. Pełniący obowiązki sędziego śledczego do spraw rekwizycji Strancman **nie zastosował się do przepisów okólnika prezesa sądu**. Posiadając nadto ostrzeżenie ze strony zapasowego sędziego śledczego w Sosnowcu, prowadzącego w sprawie Laskowskiego śledztwo, o konieczności zachowania środków ostrożności względem więźnia, zarządził w dniu 19 bm. sprowadzenie Laskowskiego z więzienia do swej kancelarji, wreszcie wbrew ustawie zlecił aplikantce sądowej, nieuprawnionej do samodzielnych czynności śledczych, okazanie więźnia Laskowskiego wezwanym świadkom. Rezultatem powyższych uchybień ze strony pełniącego obowiązki sędziego śledczego do spraw rekwizycji Strancmana była **ucieczka więźnia Laskowskiego.** W wyniku zarządzonego przez prezesa sądu okręgowego dochodzenia służbowego pełniący obwiązki sędziego śledczego Strancmon **został zawieszony w urzędowaniu**, sprawa zaś jego, wobec cech przestępstwa służbowego, skierowana została na właściwą drogę.

UWAGI

—o—

Jeszcze jeden jubileusz endecki

RADOŚĆ Z POWODU PRZEDŁUŻENIA PRACY GÓRNIKOM

W ubiegłą niedzielę endecja urządziła w Warszawie krajową konferencję „jubileuszową" z powodu trzydziestolecia „Przeglądu Powszechnego".

„Tarczą, która skupiała promienie oczu i serc wszystkich był Dmowski" — jak z dwugroszową poetycznością — pisze „Gazeta Poranna Warszawska".

„Tarcza" miała przemowę zagajającą. Wzmiankowany dziennik tak wyraża się o tej mowie:

„Mówił twardo i surowo o tem, że większość Polaków traktuje dotąd jeszcze „łono odzyskanej Ojczyzny", jako miejsce odpoczynku, jako stół biesiadny, chociaż „miła Ojczyzna" musi być tylko warsztatem pracy ciężkiej i źle wynagradzanej".

Ale po tych słowach „twardych i surowych" nastąpił moment, który wszystkich pokrzepił na duchu — wzruszenie ogarnęło nawet mistrza...

Czyżby te roje endeków, które obsiadły różne dygnitarstwa i dochodowe placówki uderzyły się w piersi, wołając, że istotnie pchały się do „stołu biesiadnego", zapatrzone jedynie w swoją karjerę.

Nie. Na mównicę wstąpił poseł endecki z Zagłębia p. dr. Falkowski i zdał „raport" radosny, że „dziś 27.000 kilofów górniczych kuje w podziemiach polskich o **godzinę dłużej...**" (czyli, że baronowie węglowi złamali ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym).

27.000 godzin pracy ponad normę 8-godzinną, to — gdyby chodziło wyłącznie o zwiększenie produkcji — dawałoby możność zatrudnienia 3375 bezrobotnym.

Ale p. doktór Falkowski, lekarz — wiceprezes komisji zdrowia publicznego cieszy się, że górnik polski dłużej przebywać będzie w podziemiach!...

„Gazeta Poranna Warszawska" w artykuliku, zatytułowanym: „Zarys historji i roli „Przeglądu Warszawskiego" przypomina na początku pierwsze wystąpienia wodzów endecji — na parę lat przed założeniem owego „Przeglądu".

A więc inicjatywa do manifestacji w Warszawie w rocznicę 3 maja — w roku 1891, do manifestacji ku czci Kilińskiego w r. 1894. Przypomina iż kierownikiem pierwszej był Dmowski. Oczywiście była to akcja wymierzona przeciwko prądom ugodowym w b. Królestwie, było to działanie, mające podniecać uczucia antyrosyjskie. Jak od tego punktu wyjścia przeszło się do teorji Balickiego w „Przeglądzie Narodowym", iż należy zmniejszać „kąt odchylenia" pomiędzy aspiracjami polskiemi, a polityką caratu; jak od walki zaciekłej z wyrazicielem ugody polsko-rosyjskiej Erazmem Piltzem przeszło się do współpracy z nim; jak od tych gestów antyrosyjskich doszło do oświadczeń w carskiej Dumie, iż Polacy uznają państwowość rosyjską, czyli godzą się z najazdem?.... Tego nie wyłuszcza ów artykulik, poprzestając na frazesie, że „Przegl. Wszechp." wywarł „decydujący wpływ na ukształtowanie polskiej myśli politycznej".

Myśli, czy bezmyślności, która pod jedną flagą może odbywać takie wędrówki.

Wiadomości polityczne

—o—

LITWINI UDAREMNIAJĄ KONFERENCJĘ W LUGANO

Na żądanie ministra Wasilewskiego co do rozszerzenia pełnomocnictw delegacji litewskiej dla spraw kolejowych, delegat litewski dr. Szaulis odpowiedział pismem w sposób **wymijający**, potwierdzający oświadczenie złożone w komisji komunikacyjnej przez delegata litewskiego o braku takiego pełnomocnictwa. Nie dał jednak wyraźnej odpowiedzi w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw.

WIZYTA PREZYDENTA FRANCJI W LONDYNIE

Dzienniki londyńskie donoszą, że poruszona została myśl odwiedzin prezydenta Doumergue w Londynie dla uświetnienia wzmocnionej entente cordiale.

O KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ

Prezydet Coolidge jest przekonany, że zwołanie europejskiej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń byłoby bardzo pożądane. Prezydent wyraża nadzieję, że pakt lokarneński przyspieszy termin zwołania takiej konferencji.

Minister Skrzyński o konferencji w Locarno

Expose w sejmowej komisji spraw zagranicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 października.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej Sejmu, na którem minister Skrzyński przedstawił wyniki obrad w Locarno. Minister zwrócił uwagę, iż konferencję w Locarno najlepiej charakteryzuje protokół końcowy, podpisany również przez Polskę. Minister protokół ten odczytał i zapowiada, iż nie będzie wchodził w szczegóły a omówi tylko te punkty, które nas najwięcej interesują i które najwięcej wzbudziły zaniepokojenia.

Pamiętać należy, że już w roku 1919 Francja otrzymała od Anglji i Ameryki rękojmię bezpieczeństwa nad Renem i tylko dlatego odstąpiła od żądań terytorjalnych nad Renem. Ameryka wycofała się, ale zobowiązanie Anglji trwało przez lat 5 a obecnie zostało zrealizowane. To zobowiązanie nie jest więc niczem nowem i tkwi już w traktacie wersalskim.

Co się tyczy Polski, to **pakt w Locarno nie tworzy barjery między Francją a resztą Europy**, przeciwnie, już w pakcie reńskim jest przytoczony artykuł 16 paktu Ligi, który **daje Francji podstawę do wkroczenia w razie, gdyby Niemcy zaatakowały Polskę.** Wkroczenie to nastąpi **na podstawie własnej oceny sytuacji.** W innych dopiero punktach paktu reńskiego wchodzi w grę decyzja Ligi narodów. Pakt reński dał możność **zgłoszenia naszego sojuszu z Francją w Lidze narodów.** Ten punkt jest w ten sposób sformułowany, że **zobowiązuje Francję do przyjścia z pomocą i asystencją Polsce,** co poprzednio było tylko zaznaczone.

Najistotniejszym momentem umów w Locarno jest idea arbitrażu, **przejęta z protokółu genewskiego.** Wywołał on w swoim czasie wiele sceptycyzmu, tymczasem istota jego, to jest arbitraż, jest podwaliną nowego paktu.

Po mowie ministra posiedzenie komisji zostało zamknięte bez dyskusji.

200 tysięcy bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 21 paźdz,ernika (PAT). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 3 do 10 października wykazuje **ogólną przybliżoną liczbę 200.000 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba **ta wzrosła o 3570 osób.** Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu na terenie Górnego Śląska o 570 osób wskutek zwalniań robotników z kopalń, w Łodzi o 1260 osób, zwolnionych z fabryk włókienniczych, w Płocku o 300 osób, zwolnionych z robót drogowych, w Piotrkowie o 250 osób, wskutek redukcji w tkalniach i tartakach, w Kielcach o 300 osób, zwolnionych przez zakłady wapienne „Chęciny" i przez zakłady chemiczne w Suchedniowie, w Lublinie o 650 osób, zwolnionych z pracy, w Oświęcimiu o 200 osób, z powodu redukcji w kopalniach węgla w Jaworznie i w kamieniołomach, w Baranowiczach o 200 osób wskutek zwalniań w fabryce zapałek w Słonimie, w Bydgoszczy o 150 osób zwolnionych w przemyśle szklanym i mydlarskim. Natomiast zatrudniono bezrobotnych w następujących miejscowościach: w Grodnie 120 robotników przy uruchomieniu fabryki zapałek „Marion", w Częstochowie 160 robotników, przyjętych do huty szkła „Paulina" oraz do robót kanalizacyjnych i wodociągowych, w **Przemyślu** 420 robotników, przyjętych do tartaków i do cukrowni w Przeworsku, w Toruniu 30 robotników, w fabryce wytłoków ziemniaczanych i w cukrowni w Chełmży.

Sensacje łódzkie

KOMISARZ DEWIZOWY SZANTAŻYSTĄ

Przed kilkoma dniami właściciel kantoru wymiany w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 58, Weinberg, otrzymał następujący list, pisany na maszynie: „Szanowny Panie! Posiadam niezbite dowody, stwierdzające winę jego odnośnie do załatwienia pewnych spraw, prowadzonych z p. br. Jeżeli pan chce, aby sprawa ta nie była poruszona w gazetach z wymienieniem nazwiska pana i pana br., a następnie przesłana władzom, winien pan wykonać następujące warunki: Wypłaci pan dwa tysiące złotych, z czego 1000 złotych prześle pan pocztą na poste restante pod nazwisko Cybulskiego, a resztę po 280 złotych miesięcznie pod tym samym adresem. Termin 4 dni. Urzędnik skarbowy".

Ponieważ p. Weinberg był nieobecny w Łodzi, żona jego pokazała ten list kierownikowi kantoru, który przekazał sprawę władzom śledczym. Władze zarządziły dochodzenie i w ciągu kilkunastu godzin były w posiadaniu dowodów, że autorem tego listu był b. delegat dewizowy ministerstwa skarbu na m. Łódź, p. Woźniak. Wobec tego zarządzono aresztowanie p. Woźniaka i gdy wywiadowcy wkroczyli do mieszkania p. Woźniaka przy ul. Piotrkowskiej 85, ten leżał w łóżku i oświadczył, iż jest ciężko chory. Wezwany lekarz stwierdził jednak, iż stan zdrowia p. Woźniaka pozwala na aresztowanie go i osadzenie w areszcie, wobec czego wywiadowcy kazali p. Woźniakowi ubrać się i odstawili go do urzędu śledczego. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Woźniak przyznał się do czynu i został osadzony w areszcie. Dochodzenie ustaliło, iż Woźniak jako delegat dewizowy na m. Łódź zawarł cały szereg znajomości w sferach bankowych i poznał między innemi p. Weinberga. Gdy przed rokiem zniesione zostały restrykcje walutowe, równocześnie skasowano delegatury dla spraw dewizowych i Woźniak stracił posadę. Znalazłszy się bez środków do życia, Woźniak zwrócił się do Weinberga z prośbą o pożyczkę. Otrzymał ją i ze zwróceniem jej zbytnio się nie spieszył. Przypuszczając, iż również „transakcja" z listem tym uda się, Woźniak chciał szantażować p. Weinberga i nie liczył się z ewentualnością, iż sprawa zostanie oddana w ręce władz śledczych. Obecnie prowadzone jest dochodzenie w celu ustalenia, czy Woźniak ograniczył się do tego poszczególnego wypadku szantażu.

WIELKIE FAŁSZERSTWO WEKSLOWE NA SZKODĘ FIRMY KRAKOWSKIEJ

Szlama Goldman, zamieszkały przy ul. Nowocegielnianej 25 w Łodzi, był w stałych stosunkach handlowych z firmą Michał Flajszer w Krakowie, od której otrzymywał za pośrednictwem jednego z domów komisowych transporty papieru na sumę 15 tysięcy złotych pod zastrzeżeniem, iż Goldman musi natychmiast dawać za towar pokrycie w krótkoterminowych wekslach. Po otrzymaniu zawiadomienia o nadejściu towaru, Goldman przekazywał pokrycie i otrzymywał towar. Gdy nadszedł termin płatności weksli, firma Flajszer przesłała je Goldmanowi do zainkasowania. Mijały tygodnie i zainkasowane sumy nie wpływały. — Wobec tego firma Flajszer wysłała swego przedstawiciela do Goldmana, który oświadczył, iż weksle te zgubił i nie może ich wskutek tego zainkasować. Na skutek polecenia firmy urzędnik ów zwrócił się do urzędu śledczego, który wszczął poszukiwania, gdyż Goldman w międzyczasie ukrył się. Wreszcie onegdaj udało się Goldmana aresztować. W toku dochodzenia ustalono, iż weksle, oddawane przez Goldmana na pokrycie firmie Flajszer były fałszywe i wystawcami ich oraz żyrantami były nieistniejące firmy. Goldmana osadzono w więzieniu, a sprawę przekazano prokuratorowi.

Przegląd społeczny

—o—

WALKA PRACODAWCÓW ZE ZWIĄZKIEM ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH

W ostatnich czasach wzmógł się bardzo silnie ruch organizacyjny pośród pracowników fryzjerskich, którzy wobec wrogiego stanowiska właścicieli zakładów fryzjerskich, zrozumieli konieczność i pożyteczność organizacji zawodowej. Niestety, jakakolwiek praca związkowa pośród pracowników fryzjerskich napotyka na ogromne trudności. Z jednej bowiem strony pracownikowi, który działa organizacyjnie w swoim zawodzie, grozi natychmiastowy zatarg ze swoim chlebodawcą i wydalenie z pracy, z drugiej zaś strony niektórzy pracodawcy dopatrują się w pracy związkowej działalności... komunistycznej i posuwają się nawet do denuncjacji i oszczerstw wobec władz policyjnych.

Te zaś — naprzykład w Zakopanem — przywiązują do oszczerstw, rzucanych przez pracodawców na działaczów związkowych, stanowczo za dużo wagi.

Jako przykład niech posłuży sprawa tow. Tomy, który za działalność związkową ściągnął na siebie gniew p. Goryczki, właściciela zakładu fryzjerskiego przy ul. Florjańskiej i zastępcy przewodniczącego cechu fryzjerów, który starał się zmusić p. Weisa, pracodawcę tow. Tomy, aby tenże wydalił Tomę z pracy. Oczywiście p. Weiss nie uległ terorowi p. Goryczki i dał mu należytą odprawę, fakt jednak powyższy świadczy dobitnie o metodach walki pp. pracodawców z naszymi działaczami związkowymi.

Również przy organizowaniu przez pomocników fryzjerskich kursu fryzjerskiego w Muzeum techniczno-przemysłowem, pp. pracodawcy czynili wszystko, aby odwieść dyrekcję Muzeum od projektu współpracy z pracownikami fryzjerskimi, oczerniając kierownika oraz instruktora kursu.

Mimo wszystko pracownicy fryzjerscy nie dadzą się złamać panom przedsiębiorcom i stoją twardo w szeregach swego Związku zawodowego.

Sprawy partyjne

KONFERENCJA PPS W SPRAWIE WYCHOWANIA DZIECKA ROBOTNICZEGO

W dniu 31 bm. w Krakowie odbędzie się konferencja PPS w sprawie wychowania dziecka robotniczego z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat tow. Maxa Wintera z Wiednia.

2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności istniejących organizacyj i plan pracy na przyszłość.

3) Wolne wnioski.

Ponieważ w konferencji weźmie udział tow. Max Winter z Wiednia, przewodniczący Międzynarodówki wychowania dziecka, zależy bardzo na licznym udziale nietylko przedstawicieli istniejących organizacyj Wychowania Dziecka, lecz również delegatów z okręgów.

Pożądane byłoby, ażeby delegaci na Zjazd TUR stawili się w Krakowie już 31 celem wzięcia udziału w powyższej konferencji.

W szczególności wzywa się małopolskie oddziały Uniwersytetu ludowego, jak również Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Wydziały kobiece lub inne organizacje, zajmujące się opieką nad dzieckiem robotniczem, by jak najliczniej obesłały swymi delegatami konferencję.

PROGRAM II ZJAZDU TUR

(Zjazd odbędzie się w Krakowie, w sali Rady miejskiej, w niedzielę i poniedziałek dnia 1 i 2 listopada 1925 r.).

W niedzielę, od godz. 10 rano do 14 po poł.

1) Otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego TUR, pos. Ignacego Daszyńskiego.

2) Przemówienia przedstawicieli Instytucyj i Organizacyj.

3) O Staszicu (setna rocznica zgonu) przemówienie pos. Kaz. Czapińskiego.

4) „Różne drogi rozwoju społecznego" odczyt prof. Ludwika Krzywickiego.

Od godz. 16 do 19

5) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego TUR.

W poniedziałek od godz. 11 do 14.

6) Praca wśród młodzieży.

7) Koło samokształcenia — referent pos. Kazimierz Czapiński.

Od godz. 16 do 20

8) Praca na terenie Związków Zawodowych, ref. pos. Zygmunt Żuławski.

9) Praktyczne szkoły robotnicze, referent pos. Zygmunt Piotrowski.

10) Wybory 5-ciu członków Zarządu Głównego TUR.

11) Głosowanie wniosków i rezolucyj.

12) Wolne wnioski.

W przedzień Zjazdu dnia 31 października br. wieczorem odbędzie się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem posła Ignacego Daszyńskiego **zebranie publiczne** na temat: „Klasa robotnicza a szkoły w Polsce". Referować będą: pos. Juljan Smulikowski i senator dr. Stefan Kopciński.

Podczas Zjazdu odbędzie się dla uczestników w niedzielę wieczornica poświęcona pamięci Konopnickiej oraz wspólny teatr („Dziady") w poniedziałek.

Zarząd Główny TUR zwraca się do Oddziałów o odpowiednie obesłanie Zjazdu, oraz o jaknajszybsze zgłaszanie liczby delegatów (celem przygotowania mieszkań).

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 października.

Wycieczka towarzyszów białoruskich w Krakowie

Wczoraj o godzinie 10'10 wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka Białorusinów z województwa Poleskiego, członków Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, które dla nich urządziło w Warszawie 2-tygodniowy kurs na temat „Polska współczesna“. Po ukończeniu kursu słuchacze, którzy są w większości drobnymi rolnikami, wyruszyli w wycieczkę po Polsce celem zapoznania się z wzorowemi gospodarstwami rolnemi, najważniejszemi ośrodkami przemysłowemi, zabytkami historycznemi itd.

W Krakowie będzie wycieczka bawiła przez czwartek i piątek. W czwartek zwiedzi szkołę rolniczą w Czernichowie, gospodarstwo doświadczalne Uniw. Jag. w Mydlnikach i Uniwersytet ludowy dla młodzieży chłopskiej w Szycach. Po obiedzie w Szycach uda się do Wieliczki. Wieczorem goście będą przyjmowani herbatką przez krakowski Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza i na wspólnej pogawędce zetkną się z robotnikami krakowskimi. W piątek rano wycieczka zwiedzać będzie zabytki Krakowa. O godz. 1'30 w południe wycieczka wyjedzie do Zakopanego i wróci znowu do Krakowa w niedzielę rano celem dalszego zwiedzania Krakowa. Popołudniu goście będą w Teatrze miejskim, wieczorem odjadą do Lwowa.

Wycieczka liczy 26 osób, w tem 9 kobiet.

Miłych gości robotnicy krakowscy witają szczerem sercem.

— ooo —

ODCZYT TOW. PIOTROWSKIEGO pt. „Jak robotnicy w Szwecji zdobyli władzę“, zapowiedziany na najbliższą niedzielę, **został odłożony na termin późniejszy.**

NOWA ORGANIZACJA WŁADZ POBOROWYCH. W związku z nową ustawą o powszechnej służbie wojskowej odpadają zupełnie dotychczasowi „oficerowie ewidencyjni“, gdyż wszelkie sprawy poborowe zostały przekazane władzom administracyjnym. Dla wszystkich PKU wprowadzono jednolity podział pracy w czterech referatach: 1) ewidencja i administracja rezerw, tudzież sprawy mobilizacyjne, 2) sprawy poborowe, 3) inwalidzi, 4) kancelarja. Władzami I instancji dla spraw poborowych jest PKU, w II instancji DOK, w III zaś zaś min. spraw wojsk. — Przy każdem DOK zostali ustanowieni inspektorowie poborowi.

WIEC OGÓLNO AKADEMICKI W SPRAWIE „TYGODNIA AKADEMIKA“. Centrala akademickich stowarzyszeń samopomocowych w Krakowie zawiadamia ogół młodzieży akademickiej, iż w piątek 23 bm. o godz. 20 w sali Kopernika (Collegium Novum) odbędzie się wiec ogólno-akademicki w sprawie „Tygodnia akademika“ z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum wiecu, 3) sprawa „Tygodnia akademika“.

ŚLUB p. Ignacego Schreibera (autora zamieszczanych w „Naprzodzie“ artykułów o rzeczach japońskich i sprawozdań z literatury podróżniczej) z p. Olgą Eichhornówną odbył się w Krakowie dnia 20 bm.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek główny 32) odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 9 zebranie towarzyskie z tańcami, urozmaicone programem artystycznym ze współudziałem art. dram. pp. Pelagji i Włodzimierza Ziembińskich, oraz p. Halmirskiej, art. Operetki i p. Osuchowskiej, art. dram. Wstęp dla członków wolny, dla zaproszonych gości 2 złote, akademicy 1 złoty.

GMINNY PODATEK WYZNANIOWY. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła wymierzyć podatek wyznaniowy na rok 1926 w maksymalnej kwocie 300 złotych. W dyskusji przedstawił prezydent gminy izraelickiej, Dr. Rafałt Landau, nader ciężkie położenie finansowe gminy, wywołane utrzymaniem szpitala, budową nowego cmentarza, przebudową łaźni, koniecznością budowy nowej rzeźni, tudzież innemi bardzo znacznemi wydatkami na cele kulturalne, oświatowe i filantropijne. Zauważyć należy, że podatek wyznaniowy w Warszawie wynosi 1200 złotych, a we Lwowie 1000 złotych.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW dokonanych z chęci zysku i użycia za miesiąc wrzesień br. przedstawia się następująco: Wypadków rabunku było 2, kradzieży 439, oszustwo 70, sprzeniewierzenia 8, lichwy, paskarstwa 20, paserstwa 6, włóczęgostwa 169, hazardu karcianego 3, kiusownictwa 2.

Rodzina inwalidy z czworgiem nieletnich dzieci od maja b. r. pod gołem niebem!

W redakcji naszej zjawiła się wczoraj Katarzyna Zakrocka, żona inwalidy niezdolnego do pracy, z prośbą o pomoc. Rodzina Zakrockich bowiem została wyrzucona 4 maja br. na bruk z mieszkania przy pl. Zgody l. 10 w Podgórzu i z braku mieszkania zmuszoną była „ulokować się“ pod mostem, nad brzegiem Wisły, skąd wylew rzeki zmusił biedaków do opuszczenia gościnnego mostu, u wylotu ul. Starowiślnej. Dotychczas magistrat mimo próśb wyrzuconych, nie zajął się losem rodziny inwalidy, która wobec panującego zimna dłużej pod gołem niebem biwakować nie może, bez narażenia się na śmiertelną chorobę. Najmłodsze z dzieci ma lat 4, najstarsze 10. Matka przeziębiona. Zapytujemy, czy w interesie społeczeństwa i państwa leży, by w ten sposób zabijać dzieci robotnicze?! Mówimy o interesie, gdyż do uczuć ludzkich, czy „chrześcijańskich“ trudno już apelować. Rodzina Zakrockich mieści się pod daszkiem, obok rogatki przy trzeciem moście. W budynku akcyzowym są dwie izby próżne, gdy obok rodzina inwalidy drży z zimna i głodu. Apelujemy do komisarza rządu m. Krakowa, by przedstawioną powyżej sprawę zbadał i zarządził co należy, celem pomieszczenia rodziny Zakrockich. Nie można dopuścić, by wobec nadchodzących mrozów rodzina ta dosłownie zamarzła.

Czy komisarz rządu długo jeszcze będzie tolerował podobne barbarzyństwo w mieście, którego jest gospodarzem.

Budowa wielkiej radjostacji naukowej w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie **ukończona budowa wielkiej radjostacji nadawczej** w budynku gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Studenckiej.

Stacja ta **wybudowana z funduszów państwowych** zostanie **oddana do użytku** szkolnego **dnia 20 listopada br.** Poza przeznaczeniem stacji na cele eksperymentalne dla wszystkich szkół krakowskich nadawane będą z tej stacji wykłady powszechne uniwersyteckie na kresy zachodnie i wschodnie, oraz odczyty naukowe.

Nadto będą przyjmowane biuletyny meteorologiczne z kraju i zagranicy. Budowę radjostacji prowadzi inż. Skrypczenko. Administracja radjostacji i kierownictwo techniczne spocznie w rękach dyr. gimn. dra Paczowskiego.

„Patrjarchalne“ stosunki we dworze

Średniowieczne tortury

Warszawski „Kurjer Poranny“ przynosi z sali sądowej następujące sprawozdanie:

„Sprawa znamienna, która swego czasu poruszyła opinję publiczną w ziemi Lubelskiej, a dotycząca działalności „prywatnej“ znanego właściciela majątku Charlęż, Wacława Duszewskiego, — była świeżo przedmiotem rozważania, w drodze kasacji, przez Sąd Najwyższy.

Przebieg sprawy tej, według przewodu sądowego był następujący:

Jeszcze we wrześniu 1922 r. Wacław Daszewski przywiózł z Lublina do swego majątku wywiadowcę policji śledczej Szczepana Ostrowskiego, który miał powierzone prowadzenie dochodzenia w sprawie kradzieży magneto z folwarku Daszewskiego. Na żądanie Ostrowskiego Daszewski dodał mu do pomocy miejscowego kowala. Ostrowski informował Daszewskiego o przebiegu tego badania, które odbywało się metodą, pochodzącą jeszcze ze... średniowiecza.

Podejrzanego o kradzież Procha Władysława **przywiązał Ostrowski do słupa i tak przetrzymał całą noc. Wreszcie kazał rodzonej matce i bratu Procha bić go do krwi, poczem sam wymierzył mu „nahajką“ 50 uderzeń po gołem ciele tak, że krew tryskała do góry; następnie na szyję nawpół omdlałego zarzucił pasek i zaciągnął ofiarę do wody dla... otrzeźwienia.**

Niedość na tem: Ostrowski do ręki Prochowej włożył rewolwer, żądając, by „syna-złodzieja“ sama uśmierciła.

Widok katowanej ofiary był tak straszny, że przyprawił służącą Janiszewską o utratę przytomności, a krzyk i lament katowanego — tak przeraźliwy, iż kobiety ze służby na znak protestu odmówiły... dojenia krów.

Kowal Koleśnikow (wzięty do pomocy podczas „badania“) udał się do Daszewskiego i oświadczył, że odmawia swej dalszej pomocy, gdyż nie ma jeszcze patentu na wykwalifikowanego kata, lecz Daszewski nakazał mu wrócić do stodoły i dodał: „majster baty dostanie za takie gadanie“, a następnie za odmowę zwolnił kowala ze służby.

Sąd okręgowy w Lublinie uznał obu: i Ostrowskiego (wywiadowcę) i Daszewskiego za winnych zadania ciężkich uszkodzeń ciała Prochowi w sposób powodujący szczególne cierpienie i skazał pierwszego na cztery lata, a drugiego na trzy lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Na skutek skargi apelacyjnej obu oskarżonych, sąd apelacyjny (w Lublinie) wyrok zaskarżony uchylił i karę wymierzoną Ostrowskiemu zmniejszył do półtora roku więzienia, obywatela zaś Daszewskiego uniewinnił wobec braku dowodu działania jego za wspólnem porozumieniem się z Ostrowskim.

Urząd prokuratorski wniósł skargę kasacyjną, lecz Sąd najwyższy skargę tę oddalił.

Obronę wnosił adw. Żegilewicz.

—ooo—

KIEDY OTWARTA BĘDZIE ULICA DRA LEA? Swego czasu nazwano ścieżkę od wylotu parku Krakowskiego oraz dawną ulicę Królewską ulicą Dra Lea. Zdawało się, że zarówno dla uczczenia jego zasług, jako też dla zadośćuczynienia potrzebom ludności w najbliższym czasie utworzona zostanie prawdziwa ulica. W roku bieżącym miano nawet przedłużyć tędy linję tramwajową, jednakowoż rządy komisarskie zaprzepaściły potrzebne fundusze na inne „ważniejsze“ cele. W ciągu bieżącego sezonu budowlanego wybudowano tu kilka kamienic, z których jedna przeznaczona jest na lecznicę okulistyczną. W ostatnich dniach przestawiono słupy telefoniczne z lampkami elektrycznemi na środek (!) projektowanej ulicy. Widocznie znowu otwarcie ulicy ulegnie odroczeniu. Wskutek ostatnich deszczów ścieżka Dra Lea jest jednym długim pasem lawy błota. Apelujemy do p. komisarza Ostrowskiego, aby raczył osobiście przypatrzyć się, jak budownictwo miejskie „czci“ pamięć twórcy Wielkiego Krakowa i lekceważy sobie potrzeby ludności kilku dzielnic podmiejskich.

UJĘCIE SKLEPOWYCH ZŁODZIEJI. Aresztowano Zygmunta Stasiaka, lat 26 i Artura Sibo, lat 36 z Łodzi, którzy dnia 20 bm. pod pozorem kupna, skradli 3 złote łańcuszki wartości 250 zł. ze sklepu na szkodę Leona Schöna przy ulicy Floriańskiej l. 47.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Dnia 20 bm. szofer wojskowej kolumny samochodowej z Dąbia, najechał w ulicy Starowiślnej Józefa Kolasa, zam. przy ulicy Mazowieckiej l. 16, który doznał ciężkich obrażeń cielesnych i przewieziony został karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

KRWAWA SPRZECZKA W SZYNKU. Aresztowano niejakiego Stanisława Kryczkę z Krakowa, który w czasie sprzeczki w szynku Steina przy ulicy Grzegórzeckiej l. 4, ciężko poranił nożem Władysława Zabłockiego. Zabłockiego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

WYNIKI OBŁAW POLICYJNYCH. Przeprowadzone w miesiącu wrześniu br. obławy policyjne dały następujące wyniki. Przytrzymano osób: 14 za kradzież, 3 za oszustwo, 10 za uchylanie się od powinności wojskowej, 8 za włóczęgostwo, 3 za różne przestępstwa, oraz doprowadzono do odbycia kary 19 osób. — Doniesiono osób 17 za kradzież, 3 za oszustwo, 110 za różne przestępstwa sądowo-karne i 385 za różne przestępstwa natury adminstracyjnej. Zakwestjonowano: 18 strzelb, 10 karabinów, 7 rewolwerów, 1 flobert, 1 szablę, 1 bagnet, 1 sztylet, 40 różnych naboi, 1 granat ręczny z zapalnikiem, 2 ładownice, 1 płaszcz wojskowy i szereg innych przedmiotów mniejszej wagi.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 5-ty martwić się będzie na scenie teatru miej. „Pan Hamelbein", tak wesoło spersyflowany przez St. Krzywoszewskiego. Komedja ta po tem przedstawieniu na kilka dni zejdzie z afisza. Jutro tylko popołudniowe szkolne przedstawienie „Obrony Częstochowy". Sobotnia premjera komedji satyrycznej Julesa Romain'a „Dr. Knock" czyli „Triumf medycyny" zapozna Kraków ze sztuką, która w tej chwili można spotkać na repertuarach literackich teatrów mniej więcej w całym świecie. Ta niesłychanie jadowita satyra na medycynę wywołała wszędzie ożywione dyskusje. W naszem przedstawieniu postać tytułową odtwarza p. [illegible] zaś [illegible] pacjentów-ofiar: pp. Bracka, która po powrocie na scenę krakowską występuje poraz pierwszy, Kosmowska, Lincówna, Zalewska, Zarucka, Burnatowicz, Dobiesław, Kustowski, Leliwa, Miarczyński. Jednocześnie prowadzą się przygotowania do tradycyjnych „Dziadów" z p. Brydzińskim jako Gustawem-Konradem, oraz do sztuki Pirandella „Żywa maska" czyli „Henryk IV", w której p. Brydziński odtworzy postać tytułową.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we czwartek premjera satyrycznej groteski Antoniego Słonimskiego „Herostrates z Chicago". Nowość ta przygotowana została pod reżyserją p. Zbuckiego. — Główne role grają: pp. Stępowska, Zbucki, Berski, Brandt, Balcerzak, Heniowski, Sarnowski, Kolwas, Kostrzewski, Malecki, Gołębiowski, Fuzakowski, Bernwald i inni. „Herostrates z Chicago" grany będzie do poniedziałku 26 bm.

OPERETKA NOWOŚCI. We czwartek poraz drugi operetka Gilberta „Kochanka premjera", urozmaicona efektownymi baletami, przeglądem najnowszych mód paryskich, telefonicznym duetem „servus dziubku"! i „tańcem podatników". W głównych rolach: Czernekówna, Halmirska, Józefowicz, Romaniszyn, Stefański, Orliński, Jaśkówna i in. Tańce i ewolucje układu baletm. Piotrowskiego, reżyseruje dyr. Pilarski, dyryguje kapelmistrz Adam Rapacki. W piątek, sobotę i dni następnych „Kochanka premjera" po cenach stale zniżonych.

ALEKSANDER MOISSI, największy tragik świata i atkor filmowy, wystąpi w piątek 23 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje szereg utworów, w których rozległa skala możliwości artystycznych tego aktora znajdzie wszechstronne pole do popisu.

— ooo —

SPORT

I. KOLARSKI BIEG KLUBOWY RKS „LEGJA" odbył się w niedzielę 18 bm. Do startu na rogatce wielickiej stanęło 10 zawodników. Trasa Kraków—Wieliczka—Kraków wynosiła 30 km. Kierownikiem biegu był p. Eug. Weiss. Droga sucha, dobra, niestety wichura utrudniała bieg. Mimo to czas uzyskany wcale dobry. Przybył: 1) Wiktor Roman (1 godz. 12 m. 2 sek), 2) Dworzak Fryderyk (1 godz. 12 m. 30 sek.), 3) Fijał Stanisław (1 godz. 13 m. 57 sek), 4) Kwinta Wiktor (1 godz. 16 m. 45 sek).

BBSV (Bielsko) — **WISŁA.** W niedzielę rozegra Wisła zawody o puhar Polski z drużyną z Bielska BBSV. Drużyna ta cieszy się w Krakowie wielką sympatją z powodu pięknej i fair gry. Początek o godz. 2'30 popoł., ceny bardzo niskie.

— ooo —

Z Polski

PO LICYTACJI „FABRYKI" GŁĄBIŃSKIEGO. Konserwatywny „Dziennik Poznański" pisze: —

„Z Gniezna donoszą nam, że nieruchomość Józefa Głąbińskiego została w drodze przymusowej sprzedaży w dniu 29 września 1925 sprzedaną. — Każdemu mieszkańcowi Gniezna było znanem, że w sprzedanej nieruchomości nie było nigdy ani odlewni żelaza, ani fabryki maszyn, lecz prowadzono rzemiosło kowalskie, a w ostatnich latach nawet tego zaniechano i podwórze przed kuźnią, jak każdy dzisiaj jeszcze przekonać się może, zarosło bujnem zielskiem.

Niepojętem jest, jak zarząd przemysłu wojennego przy ministerstwie spraw wojskowych mógł wypłacić Głąbińskiemu, jak ogłoszony przez Min. Spraw wojskowych komunikat przyznaje, 140.000 złotych na mające się w „fabryce i odlewni" Głąbińskiego zbudować aeroplany i zadowolnić się zaofiarowaniem kaucji na samym końcu obdłużonego po sam dach gruntu.

Rozumie się samo przez się, że suma, osiągnięta przy licytacji, nie pokryła ani grosza z kaucji, zapisanej dla Ministerstwa wojny.

Tymczasem Józef Głąbiński, który uszczęśliwił Gniezno swą obecnością zaledwie przez kilka dni zgarnąwszy 140.000 złotych ulotnił się. — Pozwy wierzycieli gnieźnieńskich dochodziły go w Warszawie pod podwójnym adresem: Marszałkowska Nr. 114 i Św. Krzyska Nr. 17.

Warszawskie pisma donosiły, że Głąbińskiego aresztowano.

Podatkujący obywatele mają prawo domagać się wyjaśnienia, czy i kto zwróci stratę Skarbowi.

Na światło dzienne z aferą Głąbińskiego!"

NAPISY NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Minister spraw wojskowych zatwierdził opracowane przez specjalną komisję napisy na grób Nieznanego Żołnierza.

Odpowiednie napisy będą umieszczone na płycie kryjącej grobowiec, na skrzyni stalowej kryjącej trumnę, na trumnie i na tablicach granitowych, któremi będą wyłożone cztery arkady, otaczające grobowiec.

Główny napis na płycie będzie brzmiał:

Nieznanemu Żołnierzowi
Polskiemu poległemu
za Ojczyznę

Napis na skrzyni będzie następujący:

Dnia 2 listopada 1925 roku zostały złożone w tem miejscu zwłoki Nieznanego Żołnierza Polskiego, przeniesione z wybranego losem pobojowiska lwowskiego.

Napis na trumnie ma brzmieć:

Trumna ta zawiera zwłoki Nieznanego Żołnierza Polskiego, wzięte z mogiły... dnia... 1925 roku

Na tablicach granitowych, umieszczonych z czterech stron grobu, wyryte będą nazwy pobojowisk, z czterech zasadniczych okresów wojen polskich.

1918 — 1920
1914 — 1918
1768 — 1863
872 — 1683

Pierwsza z tych tablic odnosi się do bojów ostatnich o zabezpieczenie granic Polski. Na drugiej tablicy wyliczone będą pobojowiska z walk polskich podczas wojny światowej. Trzecia tablica obejmie okres walk o niepodległość od konfederacji barskiej do powstania 1863 roku. Czwarta tablica uwieczni boje zwycięskie Polski niepodległej od czasu organizacji Państwa polskiego. Wyliczone będzie ogółem około 70 nazw i dat słynnych bitew.

ECHO ZAMORDOWANIA KURULISZWILEGO Na wiosnę br. wielkie wrażenie w Warszawie zrobiło zamordowanie poety i przywódcy gruzińskiego Sergjusza Kuruliszwilego przez byłego urzędnika ministerjalnego Stefana Lebruna. Morderstwo miało miejsce w kawiarni, a motywem miało być to, że K. uwiódł żonę Lebruna. Morderca przewieziony został z więzienia śledczego do szpitala dla chorych umysłowo na obserwację lekarską wobec nastręczających się wątpliwości co do jego stanu poczytalności. Po dłuższej obserwacji psychjatrzy orzekli, że u Stefana Lebruna nie udało się wykryć definitywnych oznak jakiejś określonej choroby psychicznej w chwili dokonywania przez niego zabójstwa. Pewne, słabo zresztą zaznaczone cechy zwyrodnienia fizycznego — brzmi dalej opinja — w związku z faktem występowania zaburzeń psychicznych w rodzinie Lebruna, każą przypuszczać, iż u Lebruna zachodzi jedynie pewien stopień nastrojowego zboczenia psychopatycznego. Stan ten nie pozbawia Lebruna rozumienia istoty i znaczenia czynów przezeń dokonywanych.

„ZBIEG W SKRZYNI" SCHWYTANY PO NAPADZIE RABUNKOWYM. Donosiliśmy niedawno o aresztancie, który zbiegł w Warszawie z więzienia ukrywszy się w pace. Opryszek ten Zygmunt Łaszkiewicz został teraz schwytany po dokonaniu niezwykle śmiałego napadu w najruchliwszej dzielnicy Warszawy.

„Właścicielka magazynu konfekcyjnego przy ulicy Marszałkowskiej 111, p. Apolonja Klarfeldowa wracała po zamknięciu sklepu do mieszkania, w alei Ujazdowskiej. Zazwyczaj przynosiła ze sobą cały targ dzienny, gdyż lękała się kasiarzy. Tym razem wyjątkowo, zamiast pieniędzy, miała w ręku zawiniątko bez większej wartości. Zaledwie znalazła się w klatce schodowej, zastąpił jej drogę ów opryszek Łaszkiewicz a nie wymówiwszy słowa zamierzył się na p. Klarfeldową — siekierą.

Padł cios. Kobieta zdążyła się zasłonić trzymaną paczką, jednak ostrze siekiery trafiło ją w skroń. P. Klarfeldowa zachwiała się, przeszła kilka kroków i upadła pod ścianą. A napastnik wyrwał jej z rąk zawiniątko, poczem rzucił się do ucieczki.

Jęki rannej usłyszał jeden z lokatorów, zaalarmował dozorcę poczem wrócił do mieszkania, by wezwać telefonicznie Pogotowie.

Przed domem rozpoczął się pościg. Bandyta uciekał alejami Ujazdowskiemi, ulicą Piękną, Mokotowską, lecz na ul. Wilczej został przytrzymany i odprowadzony do komisarjatu.

— ooo —

Z zagranicy

PAPIEŻ POŻYCZA DOLARY W AMERYCE. „Chicago Tribune" donosi, że dwa banki amerykańskie udzieliły Watykanowi pożyczki półtora miljona dolarów, celem zakupienia Santa Maria dela Picta.

ZMARŁ W PRADZE znany poeta i polonofil czeski Franciszek Kwapil. Zmarły obchodził w lutym br. jubileusz 70-lecia urodzin. Wydał on kilka tomów przekładów polskiej poezji.

WIELKIE OSZUSTWA W PARYŻU. Aresztowano w Paryżu dwóch bankierów oskarżonych o defraudację około 600.000 franków rzekomo w związku ze sprawą towarzystwa francuskiego hodowli białego lisa. W czasie rewizji przeprowadzonej w kantorze jednego z bankierów natrafiono na ślad nowego sprzeniewierzenia na przeszło 6 miljonów franków na szkodę pewnego towarzystwa naftowego. W związku z tem aresztowano także założyciela tego towarzystwa.

— ooo —

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Zmartwienia Pana Hamelbeina".
Piątek popol.: „Obrona Częstochowy" (IX. szkolne).
Sobota: „Dr. Knock".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Herostrates z Chicago" (premjera).
Piątek: „Herostrates z Chicago".
Sobota: „Herostrates z Chicago".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Kochanka premjera".
Piątek: „Kochanka premjera".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek, Wanda Konczyńska: Charakterystyka Bolesława Chrobrego.
Sobota, prof. Uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Twórczość Karola Szymanowskiego (ilustr. pp. Ludw. Marek-Onyszkiewiczowej, Wład. Markiewiczówny i in.).

KINOTEATRY

Nowości: „Dziewczęta, których poślubiać nie należy", dramat w 10 aktach.
Promień: „Odyssea na nartach".
Sztuka: „Głosy samobójców", w 10 aktach 2 serjach.
Uciecha: „Tom Mix i jego koń Tony", dramat w 7 aktach.
Wanda: „Wenus z Montmartru", dramat w 8 aktach.
Warszawa: „Człowiek na komecie", dramat egzotyczny w 7 aktach.

PRZEGLĄD LITERACKI

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 1 (II rocznika), który ukazał się w handlu, jest poświęcony twórczości St. Wyspiańskiego. Treść jego jest następująca: 1) Nieco ze wspomnień o St. Wyspiańskim — napisał Adam Chmiel, 2) U madame Charlotte — napisał Karol Maszkowski, 3) Exegi monumentum — napisał Stanisław Przybyszewski, 4) Michał Anioł — napisał Władysław Kozicki, 5) Kronika artystyczna. Zeszyt zawiera 29 reprodukcyj w tekście i 2 rotograwiury. Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Walka w Niemczech o zatwierdzenie układów w Locarno

Berlin, 21 października (PAT). Pisma donoszą: Rada ministrów zebrała się wczoraj zrana pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga celem ostatecznego zajęcia stanowiska wobec rezultatów konferencji w Locarno. Półoficjalny „Der Tag" donosi, że posiedzenie to zostało **odroczone bezterminowo.** Powodem tego odroczenia dyskusji jest opinja gabinetu, że rząd niemiecki będzie mógł dopiero wtedy zająć ostateczne stanowisko wobec traktatów spisanych w Locarno, gdy wyjaśnioną zostanie **kwestja okupacji strefy kolońskiej, rozbrojenia Niemiec,** wreszcie **kontroli powietrznej.** W kwestjach tych rząd niemiecki pertraktować będzie w drodze dyplomatycznej z rządami aljantów. Rokowania te, od których wyników rząd niemiecki uzależnia swoje podpisanie traktatów w Locarno, potrwają zapewne 4 do 5 tygodni.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY BRUŻDŻĄ

Wiedeń, 21 października (PAT). „Neue freie Presse" donosi, że delegaci niemieccy, którzy powrócili z Locarno, zdziwieni są stanowiskiem narodowców niemieckich **przeciw umowom zawartym w Locarno.** Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów ministrowie niemiecko-narodowi **wystąpili z różnemi zarzutami** przeciw Lutherowi i Stresemannowi. Ci są zdecydowani **ustąpić** w razie, gdyby ministrowie niemiecko-narodowi odmówili podpisania traktatów.

LOSY PAKTU W ANGLJI

Londyn, 21 października (PAT). Chamberlain powrócił wczoraj wieczorem do Londynu. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Chamberlain zda sprawę z przebiegu i wyników konferencji w Locarno. Sprawa paktu będzie przedmiotem narad Izby gmin prawdopodobnie w pierwszych dniach nowej sesji parlamentu rozpoczynającej się 16 listopada. W związku z tem radiostacja w Leafield komunikuje, że w czerwcu br. premjer Baldwin zapewnił Izbę, iż żaden pakt wiążący Anglję nie zostanie podpisany przed daniem Izbie możności odbycia wyczerpującej dyskusji. Niema jednak wątpliwości co do tego, **że parlament zaratyfikuje pakt zawarty w Locarno.** Wielka Brytanja, przyjmując na siebie z tytułu tego paktu odpowiedzialność gwaranta nienaruszalności granic Renu, uczyniła to **w powszechnym interesie pacyfikacji Europy.**

SCEPTYCYZM AMERYKAŃSKI

Lodyn, 21 października (PAT). Senator Borah w wygłoszonem w Chicago przemówieniu wyraził zapatrywanie, iż traktat w Locarno spowoduje **odprężenie stosunków w Europie.** Nie należy jednak podzielać entuzjazmu krańcowego. Najpoważniejszym czynnikiem jest jednomyślność państw w sprawie wypracowania **wspólnego planu pokojowego.**

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 21 października.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy świadek Rubin **Reiss** zeznał, że bomba została rzucona istotnie z tego miejsca, na którem wedle aktu oskarżenia miał stać Steiger, jednakowoż świadek stwierdza stanowczo, **że widział rękę,** rzucającą bombę i w mglistych zarysach człowieka. Nie był to stanowczo Steiger. Miał to być człowiek niskiego wzrostu, w czarnem ubraniu.

Bardzo ciekawe w związku z tem były zeznania nauczyciela **Lacha,** który znajdował się w środku jezdni tramwajowej w krytycznym momencie. Nie widział on wprawdzie Steigera, ani wogóle człowieka, rzucającego bombę, stwierdza jednak, że w kilka minut po rzucie wsiadł do tramwaju niski człowiek, w czarnem ubraniu, który miał być zaaferowany i wyrażał oburzenie z powodu zamachu, a równocześnie dziwił się, że bomba była głupio spreparowana.

Zeznania wywiadowcy policji **Niebylskiego** nie wniosły nic nowego do sprawy z tego powodu, że dopiero w kilka minut po zamachu i po ucieczce Steigera, kiedy już szereg ludzi zaczął równocześnie uciekać, jawił się na miejscu, gdzie Steiger został przytrzymany.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał były policjant, obecnie woźny pocztowy, Wojciech **Jądro,** który w krytycznym czasie pełnił służbę na rogu ulic Kopernika i Legjonów. Kto rzucił bombę, nie widział. Z łuku, zatoczonego przez bombę, wnioskuje, że rzucona została z miejsca, gdzie stał Steiger. Samego Steigera widział w momencie, kiedy ten uciekał. Zapamiętał go sobie po okularach. Przypomina sobie również, że obok Steigera stała Pasternakówna. Nagół świadek nie pamięta, gdy ma odpowiadać na pytania przewodniczącego i obrońców.

Emilja **Mirkówna,** bufetowa w kawiarni „Warszawa", nie zeznaje nic nowego do sprawy. Mirkówna uzmysławia sobie tylko krótki moment lotu bomby, a nic więcej nie widziała. O Steigerze nic powiedzieć nie umie.

MOŻLIWE ODROCZENIE ROZPRAWY?

Opinja sfer prawniczych zgodna jest w zapatrywaniu, że nie można zbagatelizować urzędowego komunikatu rządu pruskiego, z którego wynika, że **Olszański, aresztowany z powodu samowolnego przekroczenia granicy niemieckiej, przyznał się w sądzie w Bytomiu do wykonania zamachu we Lwowie.** Ten dokument nie jest jeszcze wprawdzie wystarczającym dla ustalenia materjalnej prawdy, ale liczą się **z prawdopodobieństwem odroczenia rozprawy i odesłania aktów do sędziego, celem uzupełnienia śledztwa.** Obrona nie dąży do tego i nie z tej strony należy oczekiwać wniosku o odroczenie. Dla obrońców odroczenie rozprawy jest niepożądane, gdyż pobyt Steigera w areszcie śledczym przedłużyłby się o kilka miesięcy. Prawdopodobnem wydaje się, że z wnioskiem z odroczenie wystąpi prokurator. Czy stanie się to zaraz, czy dopiero po zakończeniu postępowania dowodowego, trudno przewidzieć.

CO ZEZNAŁ OLSZAŃSKI W NIEMCZECH?

Pruski minister spraw wewnętrznych Severing (soc.) w odpowiedzi na interpelację posła soc. Ratha oświadczył 20 bm. w Sejmie pruskim, że 30 października zeszłego roku aresztowany został przez policję w Bytomiu student Teofil Olszański, urodzony w Chyrowie, który zeznał przed urzędnikiem policji, a potem przed sędzią, **że w piątek o godzinie 3 po południu na kilka tygodni przed przekroczeniem granic dokonał** w Polsce **zamachu na prezydenta Wojciechowskiego, rzucając bombę.** Zamachu tego dokonał **na polecenie organizacji ukraińskiej.** Jednocześnie w zeznaniu swem wskazał na cały szereg osób, które mu **pomogły do ucieczki z Polski.** Sąd, uznając jego młodociany wiek jako okoliczność łagodzącą, skazał go na 30 marek grzywny za przekroczenie bezprawnego przekraczania granicy. Olszański udał się do Berlina, gdzie był zameldowanym, zaś 2 września br. wyjechał z Berlina do Magdeburga, skąd z powrotem został wymeldowany do Berlina. Dotychczas władze pruskie **nie mają wiadomości o nowem miejscu zamieszkania Olszańskiego** i zmuszone są prowadzić poszukiwania. Ministerstwo spraw wewnętrznych wdrożyło dochodzenia, czy wymieniony stan faktyczny został podany władzom polskim do wiadomości. Niezależnie od tego, bez względu na toczący się proces przeciwko Steigerowi, zwrócono się do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie, aby powyższe informacje podało do wiadomości polskim władzom.

NOWE SZCZEGÓŁY O ZAMACHU BOMBA RZUCONA Z KAWIARNI?

W ciągu dzisiejszej rozprawy obrońca dr. Loewenstein zakomunikował, że zgłosiła się do niego żona pułkownika sztabu generalnego, pani Hanuszowa, oświadczając, że w dniu zamachu na prezydenta ona, mąż, syn i jeden z lekarzy widzieli, **że bomba została rzucona z drugiego piętra z kawiarni.** Pani Hanuszowa oświadcza, że nie chciała wcześniej złożyć zeznań, bo nie chciała być przesłuchiwaną w tej sprawie. W ostatnich jednak czasach **sumienie nie dawało jej spokoju,** nie mogła spać po nocach i dlatego zgłosiła się do dra Loewensteina.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 22 października.

OSKARŻONY O BICIE PODWŁADNYCH

Przed sądem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko wachmistrzowi Pawłowi Kijowskiemu z 8 p. ułanów, oskarżonemu o pobicie ułanów Wajdowicza i Wintoniuka. Wymienieni odpowiadając przed sądem za dezercję, podali jako powód ucieczki pobicie ich przez Kijowskiego, skutkiem czego prokurator wojskowy oskarżył go o wyst. z § 122 k. w., a sąd I. instancji zasądził Kijowskiego za ten czyn na 7 dni więzienia.

Od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego adw. dr. Birnbaum odwołanie, w którem wykazał, że Wajdowicz i Wintoniuk fałszywie obwinili wachmistrza Kijowskiego. Trybunał uwzględnił zeznania licznych świadków, którzy stwierdzili, że oskarżony jest jednym z najlepszych podoficerów w pułku i odnosił się do swoich podwładnych w sposób przepisowy, a Wajdowicz i Wintoniuk obwinili go tylko ze zemsty, i wydał po przeprowadzonej rozprawie wyrok uwalniający od winy i kary.

— o o o —

KREDYTOWY OSZUST PRZED SĄDEM

Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Leonowi Guttmanowi, lat 28, elektromechanikowi, oskarżonemu o to, że podając się fałszywie jako rzetelny kupiec wprowadził w błąd Deborę Dreierową i skłonił ją do udzielenia mu kredytu w kwocie 360 zł. za zakupione u niej zapałki. Nadto w podobny sposób uzyskał kredyt u Władysława Gorączki w kwocie 533 zł. za kupiony szpagat. Gutman pieniędzy tych nie zwrócił, a nabyty towar pozbywał natychmiast i to za znacznie niższą cenę, zaś uzyskaną gotówkę spotrzebował na własne cele. Za podobne czyny Guttman był już poprzednio karany. Trybunał zasądził go po przeprowadzonej rozprawie za zbrodnię oszustwa na jeden rok ciężkiego więzienia.

Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Sośnicki i sso. Buratowski, oskarżał prok. Łaba, bronił adw. dr. Grossman.

Przegląd gospodarczy

BANK POLSKI NIE MOŻE PRZEJŚĆ W OBCE RĘCE

Wiedeń, 21 października (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza z Warszawy następującą depeszę: Wszystkie wiadomości o wprowadzeniu kapitału zagranicznego do Banku polskiego **są pozbawione wszelkich podstaw.** Rząd polski obstaje nadal przy zasadzie, iż **akcje banku nie mogą żadną miarą dostać się w obce ręce,** a podwyżka kapitału akcyjnego banku może nastąpić tylko w drodze pożyczek państwowych.

RZĄD POLSKI NIE PERTRAKTUJE O POŻYCZKĘ

Wiedeń, 21 października (PAT). Poselstwo polskie ogłasza w dziennikach wiedeńskich, że wiadomość o pertraktacjach między delegatami rządu polskiego a bankiem wiedeńskim w sprawie wydzierżawienia monopolu spirytusowego są **nieprawdziwe.** Żaden oficjalny przedstawiciel polski nie bawi w Wiedniu, ani też nie są toczone w tym kierunku rokowania. Rokowania, które się odbywają, są **natury prywatnej.**

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 21 października (PAT). Nowy York 5'98—6—5'96.

SUKCES POŻYCZKI FRANCUSKIEJ

Paryż, 21 października (PAT). Subskrypcja francuskiej pożyczki złotej dosięgła około **7 miljardów.** Suma ta nie jest jeszcze definitywną, albowiem subskrypcja nie została jeszcze zamknięta.

ZBOŻE ROSYJSKIE WE FRANCJI

Hawr, 21 października (PAT). Przybył tu z Leningradu parowiec duński z transportem 7200 ton zboża. **Jest to pierwszy transport z Rosji od czasu ukończenia wojny światowej.**

ZJAZD AJENTÓW HANDLOWYCH

Z pomiędzy sfer handlowych skutki obecnego ciężkiego położenia gospodarczego najbardziej zaciążyły na zawodzie ajentów handlowych. W celu zastanowienia się nad środkami, mogącemi uchronić ten zawód od ostatecznej ruiny, odbędzie się w Warszawie dnia 8 listopada zjazd ajentów handlowych, organizowany przez stowarzyszenie przedstawicieli handlowych. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem stowarzyszenia przedstawicieli handlowych, Warszawa, ul. Królewska 16, do dnia 1 listopada.

SKŁADKI

—o—

DLA KALEKI. R. A. 3 zł.

TELEGRAMY

JAK WYGLĄDA ROZBROJENIE

Londyn, 21 października (PAT). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że kongresowi przedłożony zostanie na przyszłej sesji projekt ustawy, według której w wypadku wojny **cała ludność męska kraju zostanie automatycznie zmobilizowana.** Według tego projektu zostaną wszyscy mężczyźni w wieku od lat 18 do 48 wezwani do wpisania się w odpowiednie listy. Z tych mężczyzn zostaną wszyscy pomiędzy rokiem 18 a 30 wezwani **do poboru wojskowego.** Wyjątków nie będzie. Mężczyźni, którzy z powodu ułomności nie będą zdatni do służby frontowej, zostaną użyci w przemyśle i rolnictwie.

PROJEKT SANACJI WALUTY FRANCUSKIEJ

Paryż, 21 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów Caillaux zapowiedział, że na następnem posiedzeniu przedstawi projekt o sanacji finansowej. Wobec opóźnienia przygotowania szczegółów projektu sanacyjnego, parlament wznowi prace z dwudniowem opóźnieniem, to jest nie 27, ale dopiero 29 bm.

WIELKA POŻYCZKA DLA BELGJI

Waszyngton, 21 października (PAT). Bank Morgan i spółka oraz Guaranty Trust Company donoszą, że rokowania w sprawie belgijskiej pożyczki stabilizacyjnej zostały ukończone. W kołach finansowych oceniają obecne zapotrzebowanie kredytowe Belgji na stabilizację franka belgijskiego na **100 miljonów dolarów.** Bank angielski obejmie prawie połowę tej sumy.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Londyn, 21 października (PAT). Z Pekinu donoszą o starciu oddziałów Czang-Tso-Lina z brygadą Cze-Kianga. Starcie nastąpiło w okolicy Czin-Kiang w odległości 150 mil na zachód od Szangaju. Wbrew zapowiedziom, wojska Czang-Tso-Lina nie cofną się do Wu-Czeu, lecz koncentrują się w Pu-Kou wzdłuż północnego brzegu rzeki Jang-Cze. Z pomocą Czang-Tso-Linowi pospiesza od Pu-Kou gubernator cywilny Szantungu. Według dalszych wiadomości, otrzymanych przez Agencję Reutera z Szangaju, Wu-Pei-Fu ogłosić ma objęcie dowództwa naczelnego nad wojskami centralnych prowincyj i o zawarciu sojuszu między generałami tych prowincyj. Akcja połączonych sił zbrojnych ma być wymierzona przeciwko Pekinowi i Mukdenowi, z ostatecznym celem **przywrócenia parlamentu konstytucyjnego.** Wczoraj wojska prowincji Kiang-Tsu rozbroiły oddziały wojsk Mukdenu, po przekroczeniu przez te ostatnie rzeki Jang-Cze.

Londyn, 21 października (PAT). Wiadomości z Szangaju podają, że generał Wu-Pei-Fu oświadczył się obecnie otwarcie **przeciwko Pekinowi** i marszałkowi Czang-Tso-Linowi. Prawdopodobnie ogłosi się on naczelnym komendantem prowincyj centralnych, które to prowincje zawarły związek, do którego należą prowincje Kiangsu, Czekiang, Anhwei, Kiangsi, Hupe i Fukien. Związek zamierza urządzić w Hankau niezawisłą administrację i powołać znów do życia parlament ustawodawczy, który został rozwiązany przez Tuan Czi Jus.

Napad grecki na Bułgarję

Ateny, 21 października (PAT). Według doniesień urzędowych, zaatakowały wczoraj wojska bułgarskie placówkę grecką w miejscowości Bales, zabiwszy jednego żołnierza. Pewien kapitan grecki, który zbliżył się do Bułgarów z białą chorągwią, został również zabity. Walka trwała aż do południa. Bułgarzy obsadzili kilka wzgórz.

Ateny, 21 października. Reuter donosi z Aten, że kroki nieprzyjacielskie na granicy grecko-bułgarskiej zostały już zastanowione. Komendant bułgarski oświadczył, że strzelaninę przypisać należy nieporozumieniu.

Ateny, 21 października (PAT). Ministerstwo wojny dało polecenie dywizji wojskowej do natychmiastowego wkroczenia na terytorjum bułgarskie, aby stwierdzić dowody wczorajszego nagłego napadu Bułgarji. W kołach wojskowych sądzą, że napastnikami były regularne wojska bułgarskie a nie komitadżi.

Ateny, 21 października (PAT). Skutkiem potyczki pod Peles trwającej aż do rana rozpoczęły wojska greckie **pochód na terytorium bułgarskie.** Rząd bułgarski skutkiem reklamacji Grecji dał rozkaz do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, wobec czego Bułgarzy wywiesili białą chorągiew. Rząd grecki pomimo tego zarządził, aby wojska graniczne **obsadziły natychmiast bułgarskie miasto Petricy**, leżące 10 km. na północ od granicy nad rzeką Strumicą, ponieważ miasto to znane jest jako główna siedziba komitadżi. Rząd grecki pragnie w ten sposób zniszczyć organizacje band i otrzymać od Bułgarji odpowiednie zadośćuczynienie za wtargnięcie na terytorjum Grecji jakoteż odszkodowanie dla rodzin poległych w walce.

W KINOTEATRACH

„SZTUKA": „Głosy samobójców". (Paramount) Cecil de Mille jest wirtuozem formy filmowej; technika jego reżyserji opiera się na elementach prostych, jakich z o wiele gorszym skutkiem używają wszyscy reżyserowie. Lecz to samo co gdzie indziej nie wykracza poza granicę konwenansu, to samo u Cecila de Mille, kierującego się nie paragrafem komunału kinematograficznego lecz artystyczną intuicją nabiera cech poza realnych, wizyjnych. Każdy realizator filmu wydobywa efekty tłem i światłem, każdy stara się o fotogeniczne rozmieszczenie masy, lecz zawsze też to utkwi widzowi w pamięci jako wytworne wnętrze, piękny krajobraz, światło zawsze będzie światłem „Jupiterów"; a masa żywa, zespołem aktorów, gwiazd o czarujących buziach i „gwiazdorów" w dobrze skrojonych frakach. C. de Mille nie pozwala nam zwracać uwagi na te banalne pierwiastki, gdyż w każdym momencie odnajduje artystyczną ich proporcję, zawsze trafną dla wydobycia pełnego piękna. Jego film składa się nie ze scen, lecz z rytmicznych okresów poezji.

Spróbujmy zanalizować np. wartości obrazu przedstawiającego zmarłych dążących nieskończenie długą drogą śmierci ku wieczystemu światłu: Na tle nierealnem, ciemnem czy bezbarwnem, bezdennie głębokiem czy wypełnionem atomami jakiejś kosmicznej substancji przesuwają się postacie nieostre, matowe, nieplastyczne, jakby pozbawione trójwymiarowości, gdyż światło, dziwne jakby fosforyzujące przenika ich łagodną rozproszoną falę. Światło to wychodzi z niewiadomego czy nieskończonego ogniska i wsiąka w tło niewiadomo jak i gdzie. Umarli nie idą, nie czuje się ruchu nóg, lecz wgłębiają się w bezbrzeżną przestrzeń, a może ta przestrzeń wchłania ich w siebie. Jakże brzydko realistyczną jest w porównaniu z tem, podobna scena w „J'accuse!"

Talent C. Mille nie ogranicza się jedynie do obrazów fantastycznych. Wszelkie najdrobniejsze szczególiki, naiwnej zresztą i niekonsekwentnej psychologicznie akcji, opracowane są oryginalnie, a gra artystów podporządkowana koncepcji artystycznej reżysera do tego stopnia, że zapomina się o usterkach logicznych założeń i brzydocie bohaterki.

Skoro się zestawi „Głosy samobójców" z „Dziesięciorgiem przykazań", dochodzi się do wniosku, dla stworzenia arcydzieła filmowego prócz dolarów, potrzebny jest również prawdziwy talent reżysera. **S. B.**

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA WSZYSTKICH ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się w sobotę 24 bm. o godzinie 5 po południu, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Uprasza się o punktualne przybycie, gdyż sprawy są **bardzo ważne.**

WIEC BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się we czwartek 22 października o godz. 6'30 wieczorem w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Plac Szczepański 8. Bliższe szczegóły w sekretarjacie związków zawodowych. Jawcie się licznie!

Komitet międzyzwiązkowy.

KOMISJA KWATERUNKOWA II. KONGRESU TUR uprasza wszystkich towarzyszów, którzy mogą zakwaterować u siebie delegatów zamiejscowych na kongres TUR w Krakowie 1 i 2 listopada br., aby zgłosili się w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, Aleja Krasińskiego 16 (telef. 4441), albo w Radzie robotniczej PPS, ul. Dunajewskiego 5 (telef. 2314).

PRACOWNIKOM INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ DO WIADOMOŚCI! Zawiadamiamy członków Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej oddział Kraków, że uchwałą jednomyślną władz związkowych powołany został na sekretarza oddziału powyżej wymienionego Związku tow. Szczepan Fleszar, do którego zwracać się obecnie należy we wszystkich sprawach organizacyjnych, w godzinach biurowych codziennie od 5 do 8 wieczorem przy ulicy Dunajewskiego 5 III p. **Prezydjum.**

SEJM

DYSKUSJA BUDŻETOWA

Warszawa, 21 października. (Tel. wł. „Nap"). Po złożeniu ślubowania przez nowego posła Puka, który wszedł na miejsce zmarłego posła Hulaka, przystąpiono do **dalszej rozprawy nad budżetem, trzema ustawami sanacyjnemi oraz ustawą o tymczasowej Radzie Gospodarczej.**

Pierwszy w dniu dzisiejszym zabrał głos poseł Byrka, imieniem Piasta. Na wstępie poseł Byrka stwierdził, że wyniki konferencji w Locarno zmuszają nas do stwierdzenia, że musimy skupić wszystkie siły. Mówca przyznaje jednak, że minister Skrzyński **zrobił w Locarno wszystko, co się dało zrobić.**

Przeszedłszy następnie do omówienia kryzysu gospodarczego i finansowego poseł Byrka bardzo ostro krytykuje program gospodarczy obecnego rządu, któremu zarzuca **zbytni optymizm** i nie orjentowanie się w sytuacji. **Wadliwa polityka** rządu doprowadziła do zużycia rezerw w wysokości 701.250 tys. zł. oraz pożyczek w wysokości 25 milj. dolarów. Obecnie stoimy wobec pustych kas skarbowych, rząd zaś szuka ratunku w bilonie. Bilon od końca czerwca do końca sierpnia wzrósł ze 160 milj. na 306 milj. zł. Z dniem 31 sierpnia kończą się wszelkie wykazy co do bilonu. Zwłaszcza, że rząd w czerwcu przeniósł zarząd bilonu z Banku Polskiego do władz rządowych. W dniu 6 października mówił pan premjer, że kryzys, który przeżywamy jest dla nas bardzo głęboką nauką, ale **kto płaci za tę naukę?** A koszta są wielkie: zupełne zniszczenie rolnictwa, wynędzniała wieś, **zamknięte warsztaty pracy, setki tysięcy bezrobotnych**, bankructwo wielkich i małych przedsiębiorstw. Większą jeszcze szkodą jest zanik zaufania do władz i państwa wogóle.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Byrka omawia szczegółowo budżet, który kwalifikuje jako **nierealny.** Należałoby **zastosować wszelkie oszczędności**, które we wszystkich dziedzinach budżetu są możliwe. Utworzenie państwowej Rady Oszczędnościowej mogłoby być i bez ustawy zrealizowane, znacznie szybciej, poza tem skład samej Rady jest nie do przyjęcia. Sejm nie jest organizacją administracyjną, lecz kontrolującą. W ministerstwie spraw wojskowych kontrola ma się posługiwać organami wojskowemi. W drugiej ustawie o sposobach poparcia produkcji krajowej przewidziane są ulgowe podatki, przyczem warunki, pod jakiemi mają być udzielone, ma określić rząd. Mówca widzi w tym projekcie żądanie nowych pełnomocnictw.

Mówca przemawia w dalszym ciągu.

ROZMAITOŚCI

CZY AMERYKANIE CHCĄ ZAKUPIĆ CAŁĄ EUROPĘ?

W Warwick w Anglji wznosi się **„Opactwo św. grobu".** Jest to klasztor Augustynów. Założył go pierwszy normański hrabia Warwicku, Henry de Newburgh (zmarł w 1123 r.). Z biegiem późniejszych stuleci opactwo nieraz restaurowano. Obecne jego zabudowania pochodzą przeważnie z XV i XVI stulecia.

Od dłuższego czasu opactwo jest prywatną własnością. Temi dniami **zakupił je pewien amerykański miljoner.** Pod kierownictwem amerykańskich architektów zostaną budynki ostrożnie rozebrane, każdy kamień zostanie ponumerowany. W skrzyniach zostanie **„opactwo" przesłane do Ameryki**, gdzie w okolicy bardzo podobnej do dawnego angielskiego otoczenia klasztoru, **będzie w całości odbudowane.**

CZY W RAJU BYŁ WĄŻ?

W marcu br. duchowny protestancki dr. Geelkerken wygłosił w Amsterdamie, w Holandji, kazanie, w którem twierdził, że wąż, który według I księgi Mojżesza uwiódł Ewę, nie był prawdziwym wężem i że jest to tylko symbol. Na to władze duchowne wytoczyły kaznodziei **śledztwo.** — Ostatecznie pewien profesor teologji, z ramienia władz kościelnych, sformułował i przedłożył winowajcy szereg pytań do odpowiedzi; od tych odpowiedzi zależeć będzie los sprawy dra Geelkerkena. Przypuszczalnie odpowie on przecząco na te pytania, które dotyczą dosłownego wykładania biblji. Tem samem utraci swe stanowisko kościelne.

PSY W BUDŻECIE CZESKIM

W armji czechosłowackiej znajduje się 3221 psów, na których utrzymanie wyznaczono w budżecie 352.500 koron. Na jednego psa przypada miesięcznie 90 koron czeskich.

Sposób odbywania służby wojskowej przez studentów medycyny, weterynarji i dentystyki

Obecnie obowiązująca ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, objęta Dz. u. Nr. 61 z roku 1924, zapowiedziała w art. 49 wydanie specjalnego rozporządzenia, dotyczącego **unormowania służby wojskowej słuchaczów medycyny, weterynarji, farmacji i szkół dentystycznych.** Rozporządzenie takie wydanem zostało dopiero 15 września 1925 r., a objęte Dz. u. Nr. 100 z 30 września 1925 r. z dniem tym weszło w życie. Ponieważ rozporządzenia, wydane na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej są przeważnie szerszemu ogółowi interesowanych nieznane, przeto wskazaną jest rzeczą omówienie treści rozporządzenia tegoż, zwłaszcza, że dotyczy słuchaczów medycyny, którzy już z góry powinni wiedzieć, jakie czekają ich przerwy w studjach.

Na podstawie tegoż rozporządzenia wszyscy **słuchacze medycyny, weterynarji, farmacji i państwowych szkół dentystycznych,** którzy jako poborowi zostali uznani za zdolnych do służby w wojsku stałem kategorja „A" przed rozpoczęciem studjów lub w czasie ich trwania, **odbywają tę służbę zasadniczo w dwóch okresach, z których pierwszy trwa 3 miesiące, a drugi 15 miesięcy.**

Okres 3 miesięczny odbywa się od 1 lipca do 30 października, a to dla studentów medycyny i weterynarji po 9 zaliczonych trymestrach, zaś dla studentów farmacji i dentystyki po 6 zaliczonych trimestrach. Okres drugi 15-miesięczny trwa od 1 października danego roku do 31 grudnia roku następnego, a to po ukończeniu studjów i uzyskaniu dyplomów, o ile dyplomy te przyznane przed 1 października tego roku w którym kończą 26 lat życia.

Podczas gdy w pierwszym okresie **przechodzą wymienieni słuchacze szkołę pojedynczego żołnierza i drużyny,** to w okresie drugim przechodzą studenci medycyny, farmacji i dentystyki, a) 6-cio miesięczny kurs szkoły podchorążych sanitarnych rezerwy i b) 9-miesięczną praktykę fachową, a to dyplomowani lekarze w szpitalach wojskowych, magistrowie farmacji w aptekach wojskowych, a lekarze-dentyści w wojskowych zakładach dentystycznych, — studenci zaś weterynarji a) 6-miesięczny kurs szkoły rezerwowych podchorążych kawalerji i b) 9-miesięczną praktykę w wojskowych szpitalach koni i ambulansach.

Natomiast, **o ileby wymienieni słuchacze, bądź przerwali swe studja, bądź nie uzyskali dyplomu w 26 roku życia, obowiązani są odbyć półtoraroczną służbę w wojsku stałym w jednym nie przerwanym okresie czasu, z tem, że zamiast 9-miesięcznej praktyki fachowej odbywają 9-miesięczną służbę w baonach sanitarnych,** względnie w formacjach kawalerji, co dotyczy słuchaczów weterynarji.

Niemniej mogą wymienieni słuchacze na własną prośbę odbyć łącznie oba okresy służby w sposób powyż wskazany, a to po ukończeniu studjów i uzyskaniu dyplomu do 26 roku życia.

Odnośnie do słuchaczy innych wydziałów zawiera szczegółowe postanowienia ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, obowiązująca od 18 listopada 1924 r., oraz wydane do niej bardzo obszerne rozporządzenie wykonawcze, objęte Dz. U. Nr. 37, z roku 1925, które pozwolę sobie omówić w następnym artykule.

Dr. Henryk Schoenwetter.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 15 października.

Wstrzymać podwyżkę komornego!

Echa rządów chjeno-piasta.

W niedzielę 11 bm. przedpołudniem na placu przed Domem robotniczym odbył się publiczny **wiec lokatorów.**

Zagaił tow. Szumski, do prezydjum wybrano tow. Warzechę, Żarka i Szumskiego. Referaty wygłosili tow. dr. **Simche** i Adam **Ciołkosz.** Po referatach jednogłośnie uchwalono rezolucję, i wybrano delegację, w skład której weszli tow. Simche, Ciołkosz, Dobrosiowa, Grysiewicz, Orzech, Szczygiełek, Szumski, Szwagierówna, Warzecha — celem przedstawienia uchwał władzom. Po zgromadzeniu udali się zebrani pochodem pod starostwo, poczem wybrana delegacja przedstawiła staroście uchwaloną rezolucję, którą wyczerpująco umotywował tow. Simche. Krótkiem przemówieniem tow. Ciołkosza potężna manifestacja lokatorów została zamknięta.

Uchwalone rezolucje domagają się:

1) **uchwalenia ustawy o wstrzymaniu podwyżki komornego;**

2) **zmiany przepisów o eksmisji lokatorów** w tym kierunku, że sąd, względnie urząd rozjemczy na wniosek lokatora wstrzymuje eksmisję lokatora na czas nieograniczony o ile wstrzymanie jest usprawiedliwione położeniem lokatora, a w szczególności tam, gdzie on z powodu okoliczności od nie go niezależnych pozostaje bez pracy;

3) **bezzwłocznej wypłaty pożyczek z funduszu rozbudowy miast,** celem zatrudnienia bezrobotnych;

4) **przywrócenia autonomji gminnej i natychmiastowego usunięcia komisarza rządowego działającego na szkodę gminy.**

Dnia następnego odbyło się w Sokole **drugie zgromadzenie ogólno-obywatelskie,** na którem powzięto rezolucje przeciw komisarzowi rządowemu miasta p. Rypuszyńskiemu i domagającą się przywrócenia autonomji gminnej. Rezolucje tę delegacja wręczyła staroście. Cała ludność Tarnowa, bez różnicy przekonań politycznych, ma już dość rządów komisarskich i żąda uchwalenia przez Sejm 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej do gmin miejskich i wiejskich oraz rozpisania wyborów gminnych.

* * *

Dziś odbyła się tu przed sądem okręgowym karnym, jako apelacyjnym, rozprawa w głośnej sprawie tow. prof. Ciołkosza, Skwiruta, Batista, Żarka i Flaszy jeszcze z burzliwych czasów 1923 roku. Oskarżono ich o przekroczenie §§ 3 i 19 ustawy o zgromadzeniach i z § 491 uk. i art. V. noweli z 17 grudnia 1862, popełnione przez to, iż mieli urządzić 28 października 1923 w Tarnowie pochód niedozwolony, a w czasie tego pochodu miano nieść lalkę olbrzymią na szubienicy, z napisem „8". Lalkę tę pod koniec pochodu spalono. Prokuratura dopatrzyła się w tem obrazy rządu, bowiem jej zdaniem wyobrażał bałwan na szubienicy ówczesnego premjera Witosa, co wyrozumieć można było z okrzyków tłumu: „podnieś Witosa, spuść Witosa", przyczem noszący tę lalkę podnosili ją lub zniżali, zaś inni walili w nią kijami.

Sąd I. instancji zasądził wszystkich oskarżonych na areszt 14-dniowy bez zamiany na grzywnę. Sprawę tę rozpatrywał sąd apelacyjny na skutek odwołania się tak prokuratury, jak i oskarżonych. Przewodniczył rozprawie radca dr. Geissler, bronili tow. dr. Simche i dr. Fensterblau z Krakowa. Po przedstawieniu obszernem sprawy przez przewodniczącego — postawił prokurator wniosek o dopuszczenie dodatkowego dowodu z przesłuchania świadków: starosty Ziółkowskiego i Jaegermana na okoliczność, czy starostwo udzieliło tow. Ciołkoszowi zezwolenie na ten pochód. Obrońcy w dłuższych wywodach zbijali poszczególne momenty oskarżenia, wykazując bezpodstawność wyroku i domagali się uwolnienia podsądnych, a w ostatecznym razie ponownego otwarcia rozprawy i dopuszczenia dowodu z świadków pominiętych w I. instancji.

Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił uchwałę, postanawiającą **ponowne otwarcie rozprawy i dopuszczenie świadków,** zapodanych przez prokuraturę i obrońców, poczem rozprawę odroczono.

Firm. 122/25
Spółdz. II.

Uchwała.

W rejestrze spółdzielni należy wpisać przy firmie: „Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „Robotnik" spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krośnie", że na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu członków powyższej spółdzielni w dniu 26 lipca 1925 r. wybrani zostali w miejsce dotychczasowych, nowi członkowie zarządu, a to:

1. Antoni Klatka, wiertacz, zamieszkały w Taraszówce.
2. Jan Sapek, urzędnik Kasy Chorych w Krośnie
3. Stefan Kirszak, kowal, w Krośnie. 1923

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.

Jasło, dnia 19 września 1925 r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).